

Szparka sekretarka

Maryla Rodowicz

Beze mnie byby zbytciem aski,
Duchowo cakiem niezebrany,
Niepewnym jak ruchome piaski,
Chudym jak klatka na bociany, o o o.
To ja to ja to ja,
Przybica twoja i ostoja,
Ja jestem czujna, ja jestem zwarta,
Ja jestem szparka, ja sekretarka, o o o.
Gdy twoje cry gryz pazury,
Gdy twoje ony piu szpony,
Twoi rodzice trwoni krwawice,
Strosz na gowie swoje sitowie, twoi synowie.
To ja zatwierdzam twoje premie,
Ja trzynastkami atam kiesze,
Z drogi usuwam ci kamienie,
Oraczem jestem i lemieszem, o o o.
Ja jestem twoj krow mleczn,
Temid jestem w kadych sporach,
Ja jestem wadz ostateczn,
Bo tu ju nie ma dyrektora, o o o.
Gdy twoje cry gryz pazury,
Gdy twoje ony piu szpony,
Twoi rodzice trwoni krwawice,
Strosz na gowie swoje sitowie, twoi synowie.
To ja to ja to ja,
Przybica twoja i ostoja,
Cho zalatana, nieubagana,
Dajcie mi gun'a, bedzie nagana.
Gdy twoje cry gryz pazury,
Gdy twoje ony piu szpony,
Twoi rodzice trwoni krwawice,
Strosz na gowie swoje sitowie, twoi synowie.